

Bogda Szydłowska: *ZNAK*, wiersz w reakcji na film *Musimy porozmawiać o Kevinie*

zauważyłeś

życie przemija z szybkością alfabetu Morse'a

i jeśli coś można jeszcze robić to tylko starać się

tylko starać

bo na nic więcej już się nie załapiemy

porozmawiajmy o śmierci

porozmawiajmy o potrzebie dialogu

nowy świat wymaga odnowy

a od nowa nie można wszystkiego zaczynać

więc kontynuacja

tak

porozmawiajmy o Kevinie

przypadek nie taki znów rzadki

w świecie porażających odstępstw

umierałam ze strachu

przewidując najgorsze

a jednak

ta moja przenikliwość którą nazywam intuicją

działa niezwykle sprawnie

w uczuciu współczucia z Tildą stanowiłam jedność

tu w kinie

rozliczałam po drodze z całego uczestnictwa w czasie

szukałam w kosmografie znaków

które byłyby potwierdzeniem

dla subtelnych ładunków przeskakujących

jaskrawo przez obraz w pionie i poziomie

zrozumieć znaczy wybaczyć

dźwięczało mi w głowie

materia zmienna

dla przykładu atlas pali się ołowiem

odsłonić choćby kawałek

wiedząc więcej może będzie łatwiej pokonać trudny czas

choć to nie teatr

przecież i mnie któregoś dnia

syn jednak ukazał się w nowej odsłonie

najpierw strach sparaliżował mi dłonie

nie mogłam go pogłodzić

przytulić

zamarłam

wrosłam w ziemię jak żona Lota

poczułam ciężar soli

wodziłam za nim kruchymi oczami

i czułam jak się powiększa nieznane

tworząc słone jezioro niemocy

ziemia nagle stała się martwa

a on stał naprzeciwko już jako Obcy

dlatego go urodziłam